

TEMPO

BIAŁOSTOCKIE NIEZALEŻNE INFORMACYJNO-KRYTYCZNE PISMO TYGODNIOWE

☆ Wychodzi w każdą sobotę. ☆

Cena numeru: **25 GR.**

TREŚĆ NUMERU:

Aktualja.

„Nierządnicza Babilonu“...

Luneta prasowa.

Polska nie chce wojny domowej.
Hitler na codzień.

Pod reflektorem.
Kakałna drukowana.

Nakazy wiosny.

Białystok w reportarzu.

Białostockie wiadomości gospodarcze.

Białystok pod szkiełkiem...

Struktura gospodarcza woj. białostockiego
Rolnictwo Białegostoku

Przez okienko „Tempa“.

Skromny jubileusz p. dyr. inż.
Kazimierza Riegerta.

Express-pocztą z Białegostoku.

Ciekawostki z prasy zagranicznej i polskiej.

AKTUALJA.

Zredukowana suma.

Rada Miejska na jednym z ostatnich posiedzeń budżetowych uchwaliła wyasygnować w preliminowanych wydatkach na r. 1937/38—kwotę 49.000 zł. jako zwrot podatku specjalnego dla pracowników miejskich.

Wydział Wojewódzki zredukował tę sumę do wysokości 30.000 zł.

Ruch budowlany w Białymstoku.

W ub. miesiącu Magistrat wydał 29 zezwoleń na budowę domów mieszkalnych. W tymże czasie rozpoczęto 9 budowli i zakończono budowę 7 domów z 12 mieszkaniami.

Dlaczego Żydzi nie mogą pracować w dni świąteczne?

Sąd Najwyższy wydał zasadnicze orzeczenie w kwestji przestrzegania spoczynku niedzielnego i świątecznego.

W roku ubiegłym władze administracyjne przeprowadziły rewizję w lokalu pewnej żydowskiej pracowni krawieckiej w Wilnie, gdzie stwierdziły, że w niedzielę odbywała się praca w całej pełni. Właściciela pracowni ukarano grzywną, kiedy zaś odwołał się do Sądu Okręgowego—uchylił on orzeczenie władzy administracyjnej i uniewinnił przedsiębiorcę, wychodząc z założenia, że pracownikami byli Żydzi, którzy dobro-

wolnie przyjęli na siebie obowiązek pracy w niedzielę i święta katolickie.

Wówczas prokurator wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, który uchylił wyrok Sądu Okręgowego. W motywach stwierdził Sąd Najwyższy, że przepisy o odpoczynku niedzielnym i świątecznym mają charakter stanowczy, a wydane zostały w tym celu, aby chronić pracowników. Wyrażenie zaś przez kogokolwiek zgody na pracę w niedzielę i święta nie jest rzeczą istotną i nie stwarza żadnych uprawnień dla przedsiębiorcy.

Prócz tego prawo odpoczynku w niedzielę i święta ma również i inne cele. Idzie mianowicie o podniesienie powagi uznanych przez Państwo dni świątecznych, dlatego też wszelka praca w tych dniach byłaby sprzeczna z tym zasadniczym celem.

Dwudniowa wycieczka do Wilna.

Z okazji 18-lecia odzyskania Wilna, tut. „Orbis” wraz ze Zw. Popierania Turystyki woj. Białostockiego organizuje pociąg popularny do Wilna.

Odjazd z Białegostoku: w niedzielę 18 kwietnia r.b., o godz. 6.20 rano; odjazd z Wilna: w poniedziałek, 19 bm., o godz. 8.40 wieczorem.

Cena biletu w obie strony — zł. 9.70. Zapisy tylko do dn. 16 b. m. w „Orbisie” (Piłsudskiego 13, tel. 1-71) i w Zw. Popierania Turystyki (Kilińskiego 15, tel. 2-02).

„Nierządnicza Babilonu“...

Ataki niemieckie na Polskę. — Zwrotnice III Rzeszy nastawione są na Moskwę—dla wyprawy po surowce. — Kosztem Polski i Czechosłowacji chce Berlin pogodzić się z Moskwą...

Polityka—to „nierządnicza Babilonu”, która posuwa się rozległymi i nie zawsze jednolitymi fazami i której szlaki—są zwodnicze...

To, co ta „nierządnicza” głosi pour la fenetre, nie zawsze bywa identyczne z jej rzeczywistymi posunięciami i jej tendencjami.

Głosi—jedno, myśli—drugie.

Brunatny sąsiad nasz—Niemcy hitlerowskie — przyjmują ostatnio wobec nas nową postawę.

Po paru latach idylli polsko-niemieckiej, po czułościach min. Becka z Goeringiem, Neurathem i innymi potentatami Trzeciej Rzeszy, Niemcy zaczynają z powrotem pokazywać zęby. Przy czym wracają do starych sposobów:

narzekają na „upośledzenia” mniejszości niemieckiej w Polsce a jednocześnie wzmagają u siebie terror wobec Polaków.

Co popchnęło Niemców do zmiany taktyki wobec Polski?

Naturalnie, sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce jest tylko pretekstem. Mniejszość niemiecka w Polsce nadal korzysta z wielu przywilejów i nikt jej nie krzywdzi. Z Niemcami w Polsce obchodzimy się, jak z jajkiem.

Ciekawe wiadomości na temat zwrotu niemieckiego wobec Polski przynosi prasa światowa. Wiedeński „Der Telegraf”, bliski rządu austriackiego, otwarcie pisze o nurtujących Reichswehre niemiecką tendencjach w kierunku rewizji polityki Niemiec w stosunku do Polski.

Jeszcze wyraźniejsze o tem wiadomości drukuje angielski „Manchester Guardian”, rozwodząc się nad przyczynami pogodzenia się kanc. Hitlera z gen. Ludendorffem.

Pismo to twierdzi, że Niemcy podjęły próbę zbliżenia się do Moskwy. Za przerwanie wrogiego stosunku do Sowietów żądają wolnej ręki w Polsce i Czechosłowacji.

„Manchester Guardian” twierdzi, że Rosja chętnie by się na to zgodziła, ale uświadamia sobie, że wtedy Niemcy staną się jej sąsiadem i to wzmocniącym o nowe terytoria. Kto Moskwie zaręczy, że nie jest to pierwszy krok w pochodzie niemieckim na wschód?

Mniejsza o te fantastyczne plany nie liczące się z siłą Polski, Czechosłowacji i ich sprzymierzeńców. Jednak nie ulega wątpliwości, że zwolennicy zbliżenia Niemiec do Rosji, liczni w szeregach Reichswehry, ożywili swą działalność. Szczególnie po pogodzeniu się kanc. Hitlera z gen. Ludendorffem, gorącym zwolennikiem dogadania się z Moskwą.

Aby wytworzyć nastrój do tej zgody, atakuje się Polskę—„naturalnego” i „historycznego” wroga Niemiec i Rosji. Nienawiść do Polski ma być cementem porozumienia niemiecko-sowieckiego.

Słowa i czyny „nierządnicy Babilonu”—powtarzamy—nie tworzą idealnej harmonii. Wręcz odwrotnie: zbyt często rozbieżności są wprost uderzające...

Stosunek Trzeciej Rzeszy do Sowietów był i jest elementem nierówności i niejasności.

Oficjalnie toczy się zażartą walkę z komunizmem i marksizmem, gnębi się i tępi wszelkie ich przejawy.

A z drugiej strony—przez cały okres najostrzejszych antagonizmów ideologicznych i całej zmobilizowanej kampanji przeciwsowieckiej—stosunki gospodarcze rosyjsko-niemieckie rozwijały się i pogłębiały stale.

W tym samym np. czasie, kiedy to min. Goebbels piorunował przeciwko za-

kusom Moskwy i Kominternu, Niemcy, użyczały Sowietom 400 milionów mk nowego kredytu towarowego...

Od szeregu lat wykonują w Niemczech swe olbrzymie zamówienia zbrojeniowe. Dla Rosji Krupp, dla Rosji wypełnia się poważne obstalunki w dziedzinie lotnictwa..

I odwrotnie: Sowiety są źródłem najpoważniejszym niemieckich zakupów surowcowych, a obecnie, gdy szereg rynków świata zajęły zamówienia brytyjskie, gros zapotrzebowania surowcowych niemieckich, zwłaszcza w zakresie zbrojeniowym, kierowany jest do Rosji.

Czy jest do pomyslenia, aby Niemcy zbroiły—i to na wielką skalę—państwo, przeciw któremu szczerze żywiłyby jakiegokolwiek wrogie plany oraz istotna nieufność?

I jest wysoce znamienne, że w tym właśnie czasie dochodzi do skutku porozumienie między Ludendorffem a Hitlerem. Ludendorff, jak wiadomo, jest zdecydowanym zwolennikiem zbliżenia Niemiec do Rosji. Ta stara zasada pruskiej polityki ma w nim zagorzałego entuzjastę i szermierza. Jakby zamykają się ponownie ramiona dziejowych faktów...

Bo przecież nikt inny, tylko właśnie gen. Ludendorff, generalny kwatermistrz armji niemieckiej w ostatnich dwóch latach wielkiej wojny, potężny dyktator całej gigantycznej machiny państwowej, podporządkowanej jego rozkazom, kierujący bezapelacyjnie polityką Rzeszy, utrzymujący w karnym posłuchu nawet kanclerzy Rzeszy, Michaelisa i Haertlinga, on właśnie, gen. Ludendorff, był ojcem planu przesłania do Rosji Lenina i Trockiego z towarzyszącymi w owych historycznych już zaplombowanych wagonach. I można rzec bez przesady, że pośrednio Ludendorff stał się jakby współ-twórca przewrotu bolszewickiego w Rosji. Ma to dziś swe symboliczne znaczenie.

Program anty-komunistyczny partji narodowo-socjalistycznej nie przeszkadzał i nie przeszkadza zatem pogłębianiu stosunków—na razie gospodarczych z Sowietami. Punkt oparcia dla rozstrzygającego zwrotu znajdzie się zawsze w tem rozróżnieniu, o którym już przebąkiwać zaczynają nawet niektóre organy hitlerowskie, że co innego bolszewizm i Komintern, a co innego—Z.S.S.R.

„Manchester Guardian” wskazuje, że zbliżenie niemiecko-rosyjskie staje się coraz bardziej prawdopodobnym ze względu na wielkie przemiany, jakie zachodzą w Rosji. Według wiadomości, posiadanych w Berlinie, bliski już ma być moment, gdy Rosja przeobrazi się ostatecznie w nacjonalistyczne i militarne państwo, rządzone przez Woroszyłowa i jego ludzi. „W tym dniu—stwierdza „Manchester Guardian”—nic już nie stanie na przeszkodzie zbliżeniu Niemiec do Rosji.”

To zbliżenie Niemiec do Rosji —

twierdzi dalej „Manchester Guardian”—odbyć się może tylko kosztem Polski i Czechosłowacji oraz wolnej ręki na Bałkanach i bliskim Wschodzie.

... Polityka—to „nierządnica Babilonu”.

Chadza krętymi ścieżkami.

Szlaki jej są zawodnicze.

I—jak każda nierządnica—sprzedaje się zawsze za złoto, czasami zaś za surowce...

LUNETKA PRASOWA.

Polska nie chce wojny domowej.

Tygodnik „Polityka” (dawniej „Bunt Młodych”) w artykule pt.: „Obóz rząd” omawia sytuację obozu rządzącego i pisze m. in.:

„Obawa, chwilami paniczny lęk przed wojną domową, przed instynktem anarchji, który tak głęboko siedzi w duszy każdego Polaka, to jest ten kapitał, którym, umiejętnie obracając, rząd, każdy rząd, może zapewnić sobie długie lata spokojnego rządzenia.

Ale pod pewnym warunkiem: że będzie rządem silnym. Polacy są jak rasowy koń arabski: czują odrazu rękę jeźdźcy. Jeśli ręką jeźdźcy jest twarda — koń idzie równo. Gdy tylko rwie, gdy tylko się waha, gdy nie wie, w którą stronę kierować — koń zaczyna wierzgać, niecierpliwie się, stawać dęba”...

Hitler na codzień.

Führer III Rzeszy w życiu prywatnym.

Kobiety dla Hitlera nigdy nie istniały.

Całkowite ujęcie dla arcybujnego temperamentu znajduje w działalności publicznej.

W parze z abstynencją w życiu osobistym idą inne spartańskie jego obyczaje: uprawia jarstwo, pije wodę i odznacza się wręcz niesłychaną pogardą dla pieniądza.

Przed paroma laty, gdy znajdował się w Alpach bawarskich, kazał sobie przedstawić przewodnika, który wielokrotnie z narażeniem życia wyratował bliskich katastrofy turystów.

— Proszę dać temu zuchowi — zwrócił się do towarzyszącego mu ministra bawarskiego Hoffmanna — złoty zegarek albo 20 marek, co będzie wolał..

Minister nieśmiało zauważył, że zegarek daleko większą przedstawia wartość, niż 20 marek.

— Bardzo być może, — roześmiał się Führer — nigdy nie miałem wycucia wartości rzeczy.

Zarabia jednak Hitler dużo. Sama jego książka „Mein Kampf” przyniosła mu około miliona w przeciągu dwóch lat.

Wszystkie pieniądze zabiera siostra, która mieszka z nim, prowadzi jego dom i jest szalenie skąpa.

Gdy w roku 1920 obecny kanclerz przebywał w Monachjum przesiadywał w pewnej kawiarni, gdzie spędzał niezliczone godziny, zapisując całe arkusze nierównym swoim pismem. Wypijał przy tem szklanek kawę. Stali bywalcy mieli go za rosyjskiego emigranta z powodu niemal chorobliwego antybolszewizmu. Wówczas już chodził w ulubionym do dziś jasnym palcie i nie rozstawał się z grubą pałką mającą mu służyć za broń, jak mawiał, przeciw „bolszewickim kanaljom”.

W rok później, gdy partja narodowych socjalistów już powstała, Hitler odbył jedyną swoją podróż do rodzinnej Austrii. Nawiedziła go gwałtownie nostalgia i przyptyw tęsknoty do zmarłych rodziców. Zapragnął odwiedzić ich groby. Ponieważ był dezertorem z armji austriackiej, nie mógł otrzymać paszportu. Wydano mu jednak przepustkę pod warunkiem, że w Austrii nie będzie uprawiał polityki. Ledwie jednak przekroczył granicę, zapomniał o obietnicy i udał się pośpiesznie do Innsbrucku, gdzie zebrał olbrzymi wiec. Wydano rozkaz aresztowania go, lecz zdołał umknąć. Od tej pory datuje się jego niechęć do Austrii.

Führer wcześniej wstaje, kładzie się przed północą i całe dni oddaje wyteżonej pracy. Przerwywa ją na kwadrans rano, by spożyć śniadanie, składające się niezmiennie z dwóch jaj i jarzyny, i na kwadrans pod wieczór—dla jaskiego obiadu, który popija wodą mineralną.

Ale codzień od dwóch do trzech godzin poświęca „sztuce”. Pierwotnym jego powołaniem było malarstwo, później pragnął studjować architekturę, za muzyką zawsze ginał, a teraz przepada jeszcze i za kinem.

Przywołuje do siebie bądź znakomitych pianistów, którzy grają mu Wagnera, bądź sławy aktorskie lub filmowe, albo czołowych przedstawicieli architektury—i wraz z nimi dysputuje o sztuce. Podchodzi do niej od strony mistycyzmu i po delectancku. Chce wszystko objąć, a w rezultacie wszystko płacze.

Hitler lubi odwiedzać studja kinematograficzne, interesuje się żywo pracą nad zdjęciami. Na tym polu zbliżył się z gwiazdą niemieckiego ekranu Reną Rieffenstahl, ale wszystkie wersje o afekcie, którym miał dla niej zapalać, okazały się nieprawdziwe. Hitler żyje bez miłości i bez przyjaciół.

Pozostał w gruncie rzeczy „dzikussem” (der Wildling), jak go nazywali w szkole, gdzie nigdy nie brał udziału w zabawach kolegów.

Kolosalną swoją popularność Hitler zawdzięcza temu, że Niemcy odnajdują w nim podniesione do potęgi swoje właściwości narodowe: uczciwość do gruntu, zamiłowanie do frazesów, misty-

cyzm, umiarkowanie w życiu prywatnym, a przede wszystkim niezaspokojony, rwący pęd wewnętrzny, który rozbrzmiewa zarówno w muzyce „Nibelungów”, jak i w porywających mowach Führera.

Wirecki.

POD REFLEKTOREM.

Kokaina drukowana...

Brukowe powieści, sprzedawane w kioskach gazetowych.

Od pewnego czasu nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich w Białymstoku przyłapuje młodzież na ukradkowem czytaniu w szkole nieodpowiedniej całkiem dla niej lektury.

Są to powieści sensacyjno-kryminalno-pornograficzne, wydawane przez bardzo podejrzane „firmy wydawnicze” w Warszawie i Wilnie, a ukazujące się zeszytami, w cenie 10 gr. za jeden egzemplarz.

Oto kilka tytułów takich „arcydziel” literackich, z których łatwo jest domysleć się treści: „Tajemnica Markiza de Lussac” (Ciernie miłości — powieść z wielkomijskich brudów i salonów), „Sekretarka osobista Jana Bożęckiego”, „Wygnała w dzień ślubu” (dzieje nie-szczęśliwej miłości) itp.

Młodzież białostocka kupuje wspomniane książki w kioskach gazetowych, które są u nas składnicami tych piśmiel. Pieniądze zaś na ten cel wyludza młodzież od rodziców pod pozorem kupna przyborów szkolnych, drugich śniadań i t. d. Często też spienięża na ten cel potrzebne książki i przybory szkolne.

Działalność zarówno owych firm „wydawniczych”, jak i kiosków gazetowych, jest wyraźnie zdrożną i wysoce szkodliwą, gdyż prowadzi do demoralizacji i rozwydrzenia młodzieży, oraz uczy ją nieuczciwości i okłamywania rodziców i nauczycieli.

Należałoby zatem, ażeby nasze władze administracyjne i bezpieczeństwa publicznego zajęły się meco tą sprawą!

NA KRAWĘDZI DNIA.

Nakazy wiosny.

Wszyscy na ulicy ubrani są jeszcze po zimowemu, ale w oczach przechodniów dostrzec można już jakiś błysk tajemniczy, który zdaje się mówić:

— Wiosna przyszła!..

Wszystko w przyrodzie odmładza się, i nasz organizm również otrząsa się ze zmęczenia zimowego.

Z wiosną organizm ludzki się oczyszcza, pozbywa się balastu, jaki się w nim nagromadził na skutek długiego przebywania w mieszkaniu i braku słońca w pożywieniu w ciągu miesięcy zimowych.

Czyste, świeże powietrze wiosenne pobudza przemianę materji, zwiększa łaknienie.

Coprzawda niektórzy w pierwszych dniach wiosny czują ociężałość i ból głowy. Jest to t. zw. „kryzys wiosenny”, ale to są objawy przemijające i nie są bynajmniej chorobą.

Im więcej będziemy przebywali na otwartym powietrzu, tem prędzej uczucie przykrego zmęczenia przemienie, tem łatwiej odczujemy błogosławiony wpływ wiosny na nasz ustrój.

Na wiosnę powietrze zawiera więcej ozonu, niż w zimie. Otwierajmy więc okna, wpuszczajmy do mieszkań bogate w tlen i promieniowaniem słonecznym ogrzane powietrze!

Zreformujmy prócz tego swą dietę: mniej tłuszczów i białka, dużo jarzyn i świeżych owoców!

Białystok w reportażu.

◆ Ubój w Rzeźni Miejskiej w ub. miesiącu — według sprawozdania miejskiego biura statystycznego — przedstawiał się następująco: ogółem zabito 6.131 sztuk bydła i nierogacizny, w tem 707 krów, 326 sztuk jałowizny, 3261 cieląt, 18 baranów i 1819 świń. Uzyskano razem z tego uboju — 463.116 klg. mięsa.

Pozatem dowieziono z innych miejscowości—20.769 klg. mięsa.

◆ W ubiegłym miesiącu do Białegostoku przybyło 69 cudzoziemców, w tem z Anglii i Niemiec po 11, z Łotwy—9, ze St. Zjedn. Ameryki—4, z Palestyny, Austrii i Francji po 3, z Czechosłowacji, Gdańska, Holandji, Szwajcarii, Szwecji, Włoch i ZSSR po 2, z Belgji, Estonji, Jugosławji, Rumunji, Hiszpanji, Argentyny i Chin po 1, z innych krajów — 4.

W tymże okresie z Białegostoku wyjechało 52 cudzoziemców.

◆ Rejenci białostoccy w ubiegłym miesiącu zaprotestowali ogółem 1734 weksli na sumę 120.243.86 zł.

◆ Dział ruchu kołowego Zarządu Miejskiego zawiadomił posiadaczy rowerów, że każdy rower zapisany jest w księdze rejestracyjnej rowerów na nazwisko i imię posiadacza pod numerem wydanej tabliczki, a więc we własnym swym interesie nie powinien posiadacz sprzedawać roweru z tabliczką, zaś w razie zagubienia lub kradzieży tej tabliczki względnie roweru z tabliczką, powinien natychmiast zawiadomić Zarząd Miejski, celem skreślenia roweru z księgi rejestracyjnej i wykupienia nowej tabliczki.

Termin zamiany tabliczek, wykupionych w roku 1936, upływa z dn. 10 maja rb

◆ Wyeksmitowane z domu Nr. 8 przy ul. Zwirki i Wigury biuro Stowarzyszenia Kupców Polskich przeniosło się pod Nr. 4 przy tejże ulicy.

◆ W Białymstoku bawił dwa dni dyrektor firmy eksportowej „Sair” p-

Möeller, który przedłożył p. prezydentowi projekt i warunki założenia w mieście bekoniarni oraz przetwórci mięsnej przy rzeźni miejskiej.

◆ Termin najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej został wyznaczony przez p. prezydenta na środę, dnia 21 bm.

◆ Zwyczajem lat ubiegłych, w dniu 3 maja rb. odbędzie się zbiórka na Dar Narodowy.

◆ Urzędy skarbowe w Białymstoku przystąpiły do wymierzenia podatku od obrotu za 1936 r.

Białostockie wiadomości gospodarcze.

Export białostocki.

Marzec 1937.

Ilość eksportowanego zagranicę towaru w ub. miesiącu uległa gwałtownemu spadkowi w porównaniu z lutym r. ub. W porównaniu z marcem roku ubiegłego zaznaczył się wzrost o przeszło 28%.

W marcu 1936 r. eksport wynosił 137.892 kg. wartości 517.830,01 zł. W marcu 1937 r. eksport wynosił 169.547 kg. wartości 665.542,96 zł. W lutym 1937 r. eksport wynosił 174.440 kg. wartości 1255.393,09 zł.

Jeśli chodzi o oferty i zamówienia na nadchodzący sezon, to zanotować należy pewien ich wzrost, zwłaszcza z Chin. Wiele transakcji nie zostało jednak zawartych.

Z jednej strony przyczyniła się do tego niepewna sytuacja w związku z

żądaniem podwyżki płac przez robotników, z drugiej — utrudnienia eksportowe. „Wywołało to — jak czytamy w sprawozdaniu Zw. Przemysłowców — wielkie rozgoryczenie wśród eksporterów i może odbić się ujemnie na eksporcie białostockim”...

Pozatem kupcy zagraniczni nie są skłonni do czynienia zakupów po obecnych zwykłych cenach i w wielu krajach zajmują stanowisko wyczekujące. Zjawisko to daje się przedewszystkiem zauważyć w Indiach Brytyjskich, dokąd eksportuje się gatunki najtańsze, których ceny obecnie znacznie wzrosły. Stała haussa surowców nie pozwala na przypuszczenie, że sytuacja ulegnie w najbliższym okresie zmianie.

Na rynku wewnętrznym sprzedaje się obecnie towary letnie, ale w niewielkich ilościach. Sezon letni, nie jest w Białymstoku jeszcze zozwinięty należyście; transakcje są zawierane prawie wyłącznie z większymi hurtownikami. Warunki pokrycia: przeważnie akcepty i rymesy, częściowo — gotówka.

Kredytu otwartego nie udziela się prawie zupełnie.

Przemysł garbarski

w marcu b. r.

Stan czynny garbań okręgu białostockiego był w miesiącu marcu rb. mniej więcej ten sam, co i w lutym.

Ceny skór surowych wykazywały tendencję bardzo mocną. Surowce podrożały o około 15 proc. Utarg wyrobów gotowych w ub. m. był słaby.

wszelkich nowoczesnych urządzeń i z memoriałów Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść, które rozwija intensywną działalność społeczno-oświatową na tych oddalonych przeważnie od centrum miasta terenach, aby choć w przybliżeniu zdać sobie sprawę o peryferyjności Białegostoku. Na każdym z tych przedmieść znajduje się pewna liczba gospodarstw rolnych.

A więc — zaczynamy: Antoniuk posiada 20 gospodarstw rolnych, Horodniany — 21, Wygoda — 8, Wysoki Stoczek — 10, Marczuk — 19, miasto w starych granicach — 53, Pieczurki — 62, Dziesięcin — 53, Białostoczek — 230, Słoboda — 33, Starosielce — 81, Skorupy i Dojlidy — 75. W tem — jedno gospodarstwo jest przeszło 100-hektarowe, 5 gospodarstw — od 20 do 50 ha, 2 gospodarstwa — od 10 do 20 ha i 708 drobnych gospodarstw do 10 ha.

Jak widać z tego zestawienia, rolnictwo Białegostoku przedstawia się dość imponująco i nie wiadomo czemu przypisać, że dotychczas nie zdobyło ono ani w połowie rozgłosu, jakim cieszy się przemysł białostocki.

Chaotyczne budownictwo „Wersalu Podlaskiego”.

Białystok jako ogromne skupisko małych, stłoczonych domków. — Charakterystyczne drobne drewniane budownictwo na peryferiach miasta. — Możliwości rozwojowe Białegostoku. — „Dzicy architekci” i domorośli technicy.

Ze szczytu potężnej wieży budującego się na wzgórzu kościoła św. Rocha rozciąga się rozległy widok na Białystok. Dokoła, aż do odległego kręgu horyzontu, z wysokości blisko stu metrów nad poziomem ulic obserwować można równiną płaszczyznę miasta.

Z perspektywy tej Białystok przedstawia się, jako ogromne skupisko małych, stłoczonych domków, z gromady których wystrzela gdzieniegdzie komin fabryczny z pióropuszem dymu. Nie wiera to jednak wrażenia miasta fabrycznego, jak np. Zagłębie Dąbrowskie, gdzie istotny „las kominów” nadaje miastu charakterystyczne piętno.

Charakterystyczne dla peryferii Białegostoku jest drobne, drewniane budownictwo. Wprawdzie i tutaj powstają wspaniałe gmachy, jak np. piękny budynek szkoły powszechnej na Wiatrakowej który kontrastowo odbija się na tle niezabudowanych terenów tej dzielnicy i małych karłowatych domków z ogródkami, dokoła jednak przeważa większość niczem nie wyróżniającej się przeciętności budowlanej.

Opracowanie planu rozbudowy stało się bezwzględnie koniecznością dla stworzenia miastu możliwości rozwojowych. Białystok bowiem dotychczas nie ma konkretnego planu zabudowania i to, niestety, staje się powodem pewnych zgrzytów, gdyż nie na wszystkie tereny można wydawać zezwolenia na

BIAŁYSTOK POD SZKIEŁKIEM.

Struktura gospodarcza

województwa białostockiego.

Według ostatnio ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny wyników ostatniego spisu ludności — gęstość zaludnienia w województwie białostockim wynosi na klm. kw. — 50,7 mieszkańców.

Ogólna ilość ludności wynosiła 1643.844, z czego na wieś przypadało — 1.247.784, czyli 76 proc., na miasta — 396.060 (24%).

Odpowiednio do źródeł utrzymania, na poszczególne działy przypadł następujący odsetek ludności: rolnictwo — 69,9%, ogrodnictwo — 1,0, przemysł — 14,1%, handel i ubezpieczenia — 4,5 proc., komunikacja i transport — 2,9 proc., służba publiczna — 2,6 proc., szkolnictwo i oświata — 0,9, lecznictwo i higiena — 0,7, służba domowa — 0,8, pozostałe działy — 3,2 proc.

Cyfry te świadczą o wybitnie rolniczym charakterze naszego województwa.

Na cały teren przypada 194.667 gospodarstw, z czego na gospodarstwa o powierzchni do 2 ha — 8,1 proc. od 2 do 5 ha — 28,9 proc., od 5 do 10 ha — 36,1

proc., od 10 do 15 ha — 13,2 proc., od 15 do 50 ha — 7,7 proc. i powyżej 50 ha — 0,4 proc.

Rozdrobienie jest, jak można z powyższego wnioskować, dość znaczne i mniej więcej zbliżone do stanu, obserwowanego na kresach północno-wschodnich. Zwraca uwagę bardzo mały odsetek gospodarstw, zatrudniających siły najemne, bo wynoszący 6,6 proc. ogółu gospodarstw (12.950 gospodarstw).

Znaczna część gospodarstw od 15 ha wwyż do 50 ha z siły najemnej nie korzystała.

Rolnictwo Białegostoku.

Białystok jest miastem tak typowo peryferyjnym, jak chyba żadne inne w Polsce.

W granicach Białegostoku znajduje się jeszcze wiele chat, krytych słomą, i wiele pól, gdzie normalnie sieje się zboże i sadi kartofle, jak na spokojnej polskiej wsi. Jest tu 716 gospodarstw rolnych.

Wystarczy poznać same nazwy tych przedmieść, słynnych w Białymstoku najczęściej z fatalnych dróg, z brak

bubowę. Wkrótce jednak będą wytyczone szkice, według których ułatwiona będzie orientacja w ogólnym rozplanowaniu ulic. Tymczasem przestrzega się tylko warunków, aby nie zezwalać na budowę drewnianych domów w granicach bloku murowanego i przeciwstawić się „dzikim” architektom, których specyficzna dla stosunków białostockich działalność przyczyniła się w znacznym stopniu do dzisiejszego chaotycznego stanu budownictwa.

Ten ostatni problemat jest niezmiernie ważny dla urbanistycznej przyszłości Białegostoku, gdyż odczuwa się tu dotkliwie brak wolno-praktykujących architektów.

Większość planów budowlanych pochodzi tu z pracowni różnych domorosłych techników, którzy za nieznaczną opłatą zdobywają podpis inżyniera...

Tylko w tem właśnie nieszczęście, że p. inżynier, składający swój „cenny” podpis na planie budowlanym, jest najczęściej inżynierem-chemikiem, inżynierem-technologiem, inżynierem-mechanikiem, lub elektrykiem, ale rzadko, bardzo rzadko — inżynierem-architektem.

Nic więc dziwnego, że to staje się powodem w elu nieporozumień i na porządku dziennym zdarzają się wypadki, że plan budowlany, podpisany przez jakiegoś tam inżyniera-chemika, bywa kilkakrotnie odrzucany, zanim często „w drodze specjalnego wyjątku” zostanie ostatecznie przyjęty.

Nic też dziwnego, że domorosły technik, stając wobec trudności rozwiązania poważniejszego projektu architektonicznego, gdzie potrzeba nieraz tegiego fachowca, tworzy bezkarnie „dziwolaży” budowlane.

Ostatnia wreszcie z bolączek w dziedzinie rozbudowy Białegostoku — to przejawiająca się coraz widoczniej tendencja do odbudowywania starych, waliących się ruder, szczególnie na terenie dzielnicy żydowskiej, na t. zw. „Chanajkach”.

Port lotniczy w Białymstoku.

Zaniedbane lotnisko. — Idea zorganizowania Aeroklubu w Białymstoku.

Budowa lotniska w Białymstoku, tak pasjonująca kiedyś mieszkańców, znalazła się od pewnego czasu poza kręgiem t. zw. szerszych zainteresowań. Dziś mało kto wie — poza granicami Białegostoku — o istniejącem tu lotnisku.

Lotnisko to jednak istnieje. Jest to lotnisko polowe, pozbawione wprawdzie wszelkich urządzeń, jak hangary, stacja meteorologiczna itp., ale dość często odbywają się tu lądowania, a w wyjątkowych wypadkach zdarzają się nawet specjalne przyloty do Białegostoku.

Co stało się przyczyną tej depopularyzacji budowy białostockiego portu lotniczego — z tego większość społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy. Wystarczy jednak najskromniejsze bodaj wydarzenie na terenie lotniska, choćby wypadkowe lądowanie samolotu, a sprawa

wa nabiera odrazu rumieńców aktualności.

Z budową tą łączyły się duże ambicje rozrastającego się miasta.

Po otwarciu linii lotniczej Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin, gdy sprawa budowy lotniska w Białymstoku stała się nagle aktualna, natychmiast przystąpiono do robót na Krywlanach

Przeszło 150 żołnierzy w ciągu dwóch tygodni pracowało intensywnie nad wyrównaniem terenu na wypadek lądowania samolotów komunikacyjnych. W tym czasie uchodziło za pewnik, że w Białymstoku założony będzie lotniczy port wojskowy i cywilny, a nawet wprowadzony miał być pułk lotniczy!

Zamierzenia te jednak nie zostały zrealizowane.

Port lotniczy w Białymstoku jest dziś zaniedbany.

Poza oznakowanym kołem lotniczym i utrzymywaniem wiatrowskazu — nic więcej nie znamionuje istniejącego tu lotniska.

Olbrzymi obszar ziemi, wynoszący 236 ha. zakupiony za cenę około pół miliona złotych, jest częściowo wydzierżawiony gospodarzom rolnym.

Niefortunne położenie tego lotniska stawia pod znakiem zapytania jego możliwości rozbudowy. Znajduje się ono bowiem w pobliżu miasta, zaczynając się już w odległości 1,5 km. od wylotu ul. Mickiewicza. Zachodzi więc zupełnie uzasadniona obawa: — czy przy obecnej tendencji rozwojowej miasta w kierunku Krywlan — lotnisko to nie znajdzie się w przyszłości w... śródmieściu.

Krywłany, jako obecne lotnisko, wymagałyby jeszcze ogromnej pracy, aby przekształcić je na nowoczesny port lotniczy. W samym przystosowaniu terenu należałoby przerzucić około miliona metrów sześć. ziemi, wyciąć znaczny obszar lasu 400 mtr. w głąb, osuszyć dwa stawy. Łatwo sobie wyobrazić, ilu ludzi otrzymałoby przy tem zatrudnienie.

Tymczasem snuje się w Białymstoku „najdalej idące plany” w kierunku rozbudowy tego lotniska, łącząc jego przyszłość nawet z likwidującym się lotniskiem Mokotowskim, skąd możnaby np. sprowadzić stropy hangarowe, oraz wiele innych urządzeń technicznych.

Nastawienie to jest zupełnie zrozumiałe, jeżeli wziąć pod uwagę, że podobnie, jak wszędzie, nie brak tu entuzjastów lotnictwa, którzy na terenie Białegostoku oddawna propagują ideę zorganizowania aeroklubu.

Zasadniczo nic nie stoi na przeszkodzie, aby ideę tę udało się zrealizować, bo jakkolwiek Białystok nie jest miastem akademickim, to przecież nie brak tu młodzieży gimnazjalnej, okazującej żywe zainteresowanie szybownictwem motorowym, dla której placówka taka miałaby pierwszorzędne znaczenie, tem bardziej, że w wielu ośrodkach również nieakademickich, jak w Białej Podlaskiej, Toruniu, Łucku i Łodzi, aerokluby rozwijają zupełnie żywotną działalność. Jednak i tutaj wszystkie te pla-

ny paraliżuje brak odpowiednich terenów ćwiczebnych, brak lotniska.

O potrzebie lotniska w Białymstoku przemawiają nie tylko możliwości przygotowywania młodych entuzjastów lotnictwa, ale przede wszystkim względy gospodarcze oraz wyjątkowe położenie miasta.

PRZEZ OKIENKO „TEMPA”.

„Wrona bis”.

Nowy szybowiec L.O.P.P.

W ub. niedzielę odbyło się na Rynku Kościuszki w Białymstoku uroczyste przekazanie szybowca „Wrona bis” przez koło LOPP Nr. 31 w Białymstoku prezesowi białostockiego okręgu LOPP p. płk. Szafrąnskiemu, który z kolei przekazał szybowiec prezesowi białostockiego koła szybowcowego — p. inż. Duro

Doniosłe prace Okręgu LOPP w Białymstoku.

W niedzielę, dn. 11 bm, odbyło się zgromadzenie białostockiego wojewódzkiego okręgu LOPP.

Po zatwierdzeniu sprawozdania z rocznej działalności, uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1937 | 8 oraz ustaleniu programu prac, mających doniosłe znaczenie dla rozwoju tej ze wszelkich miar pożytecznej instytucji — przeprowadzono pod przewodnictwem prezesa p. płk. Szafrąnskiego uzupełniające wybory do zarządu. Wybrano p. d-ra Rajgrodzkiego i p. podinsp. Sztabę.

25 lat pracy zawodowej.

Skromny jubileusz p. dyr. inż. Kazimierza Riegerta.

Onegdaj, we wtorek, dnia 13 b. m. personel Elektrowni Białostockiej obchodził uroczystie 25-lecie pracy zawodowej swego dyrektora — p. inż. Kazimierza Riegerta.

Pan inż. K. Riegert przybył do naszego miasta, by stanąć na czele tak ważnej placówki, dnia 13-go kwietnia 1912 roku.

Był to jeszcze zupełnie młody, bo zaledwie 27 letni człowiek.

Chwila objęcia przez p. inż. K. Riegerta kierownictwa tu, Elektrownią okazała się chwilą przełomową w historii i rozwoju przemysłu białostockiego.

Bardzo energiczny i wytrwały w swej pracy p. inż. K. Riegert umiejętnie prowadzoną przezeń propagandą przyczynił się do całkowitego zmięczenia w naszym mieście lampy naftowej oraz ręcznej siły popędowej; w domach śródmieścia rozjarzyły się żarówki elektryczne, w warsztatach rzemieślniczych i zakładach przemysłowych grodu Braniczych zawarzał motor elektryczny.

Dzięki obniżonym przez to kosztom produkcji — powstały w naszym mieście nowe zakłady przemysłowe.

Prace kierownicze p. dyrektora

Elektrowni spowodowały wybitny rozkwit tej instytucji, mającej tak ogromny wpływ na ogólny rozrost przemysłu białostockiego,

Poza swą pracą zawodową p. dyr. K. Riegert rozwinął szeroką działalność społeczną wśród miejscowego społeczeństwa i przez cały czas pobytu swego w Białymstoku żywo interesował się i przejmował wszystkimi przejawami białostockiego życia społeczno-obywatelskiego.

Drzwi służbowego gabinetu p. dyrektora wprost nie zamykają się przed codzienną długą falangą różnych petentów, społeczników, delegatów, inkasentów etc.

W ostatnich latach nie było chyba w Białymstoku poważniejszej akcji o charakterze ogólnopolskim lub społecznym, którejby nie udzielił p. dyr. K. Riegert swego wydatnego poparcia.

A ilu pomógł p. dyr. Riegert jednostkom ludzkim, wziętym w żelazne kleszcze bezwzględności życia, — o tem nie tylko ci ludzie wiedzą...

Jako prezes tutejszego Związku Przemysłowców, przyczynił się p. dyr. K. Riegert do wzrostu produkcji eksportowej okręgu białostockiego, który zajmuje tak wybitną pozycję w naszym przemyśle.

Za swe zasługi społeczne został p. dyr. K. Riegert w 1932 roku odznaczony Krzyżem Kawalerskim orderu „Odrodzenia Polski”. Ostatnio król Belgów Albert I mianował p. dyr. K. Riegerta honorowym wicekonsulem.

Wśród społeczeństwa białostockiego jest p. dyr. K. Riegert ogromnie popularnym i powszechnie szanowanym.

Cały personel Elektrowni kocha swego szefa i jest Mu szczerze oddany,

— To nic, że dyrektor nasz srogi jest, ale ten człowiek złote serce ma! — temi słowami charakteryzuje swego dyrektora niższy personel Elektrowni.

Stosownie do stanowczego życzenia Jubilata, obchód 25-lecia Jego pracy odbył się na terenie Elektrowni, w zamkniętym kole pracowników tej instytucji.

Uroczystość była nader skromna, ale kwiatów — tych symbolicznych wyrazów serdeczności życzeń — dostojny Jubilat otrzymał — moc, i entuzjastycznych manifestacyj gorących uczuć do lubianego dyrektora ze strony personelu — było bez końca...

Wielu wybitnych obywateli Białostoku złożyło onegdaj również panu dyr. K. Riegertowi swe serdeczne gratulacje i szczerze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra społeczeństwa i rozwoju przemysłu białostockiego.

Wczoraj prezydent miasta p. S. Nowakowski przesłał na ręce Jubilata serdeczne gratulacje w imieniu własnym oraz Zarządu m. Białostoku.

Express-poczta z Białegostoku.

Wszystkie fabryki włókiennicze w Białymstoku stanęły. Strajk 5-ciu tysięcy robotników

może być katastrofalnym dla życia
gospodarczego.

„W niedzielę, 11 bm, odbył się w Białymstoku wielki międzyzwiązkowy wiec robotników włókienniczych, w którym wzięli udział zarówno robotnicy zrzeszeni w Chrześcijańskim Związku Zawodowym jak i w klasowych związkach,

Po przemówieniach przedstawicieli robotniczych, którzy wskazywali na nieustępliwość fabrykantów i odmowę pertraktacji ze światem pracy, uchwalono rozpocząć od poniedziałku 12 bm. ogólny strajk włóknarzy w całym białostockim okręgu przemysłowym. Strajk obejmuje przeszło 5000 ludzi.

Przypuszczać należy, że, wobec uporczywości fabrykantów, będzie on długotrwałym i pociągnie za sobą katastrofalne skutki dla tutejszego życia gospodarczego, jak to już miało miejsce w 1933 roku.

W wyniku tego zatargu stanęły wszystkie fabryki białostockie. W sobotę i w niedzielę toczyły się dwustronne konferencje przy udziale delegatów robotniczych oraz przedstawicieli przemysłowców włókienniczych. Poza tym odbyły się liczne wiece robotników.

Okręgowa inspekcja pracy podjęła kroki, zmierzające do likwidacji zatargu... Prawdopodobnie ze względu na zdecydowane rozbieżne stanowisko obu stron zajdzie potrzeba zarządzenia arbitrażu.

Choć się to wydaje może paradoksalne, ale strajk ten jest na rękę fabrykantom, którzy ostatnio pracowali na zapas i mają na składach duże ilości wyrobów włókienniczych. Obecna przerwa pracy ułatwia im tylko sytuację i stąd właśnie pochodzi upór fabrykantów — co do zmiany warunków płac robotniczych — jak również niechęć do pertraktacji.

Szczerze życzeniem byłoby otrzymanie wielkich zamówień przez fabrykantów i wtedy byłiby skłonniejsi do porozumienia. Niestety w obecnej chwili na to się nie zanosi. (An.)

(„Mały Dziennik”).

BIAŁOSTOCKIE ECHA SĄDOWE.

Dzieje grzechu...

W najbliższych dniach przed Sądem Okręgowym w Białymstoku stanie 23-letnia panna Marja Konstancka, oskarżona z art. 225 § 1 k. k.

W dniu 1 marca rb. Konstancka urodziła w Białymstoku w szpitalu św. Rocha nieślubne dziecko.

Po wyjściu ze szpitala, Konstancka udała się do lasu w okolicach placu ćwiczeń „Pietrasze” i porzuciła nagie dziecko na mrozie, chcąc pozbyć się w ten sposób uciążliwego balastu swego panińskiego żywota. Dziecko zmarzło.

Policja trafiła na ślad wyrodnej matki, która osadzona została w więzieniu, a sprawa znalazła się w Prokuraturze.

Zamordował siekierą ojca...

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Białymstoku znajdzie się wkrótce sprawa 31-letniego Jana Brzezińskiego, mieszkańca wsi Osmola, gm. Boćki, powiatu bielsko-podlaskiego, oskarżonego o zamordowanie swego ojca.

W dniu 11 lutego bieżącego roku Stanisław Brzeziński wraz z sąsiadem rozpoczął ścinanie drzew w swoim lesie. Syn Stanisława Brzezińskiego, Jan, mając z ojcem zatargi majątkowe, usiłował przeszkodzić w wycinaniu lasu i po kłótni uderzył ojca 3 razy siekierą w głowę, wskutek czego Stanisław Brzeziński dnia następnego zmarł w szpitalu powiatowym w Bielsku Podlaskim.

CIEKAWOSTKI

z prasy zagranicznej i polskiej.

Francja w przeddzień czerwonego „grand soir”...

Dane wywiadu włoskiego.

Wywiad włoski przedstawia obecną sytuację polityczną we Francji w barwach niezmiernie ponurych. Według danych tego wywiadu, moskiewski Komintern prowadzi we Francji akcję destrukcyjną z wprost fantastyczną energią. Tysiące agentów moskiewskich swobodnie rojeżdża się i agituje po całej Francji.

Z Moskwy płyną do Francji miliony nie tylko na agitację, lecz i na zbrojenie formowanych z robotników i wogóle z przedstawicieli proletariatu miejskiego oddziałów. Takie oddziały już istnieją nie tylko w Paryżu, lecz we wszystkich większych miastach Francji.

Wywiad włoski posiada rzekomo dane, które pozwalają przypuszczać, że pierwsza próba dokonania przewrotu komunistycznego nastąpi już podczas nadchodzącego lata. Rząd Bluma jest — podobno — zupełnie bezsilny, by zapobiec zbliżającym się wypadkom.

„Jang Man Ding”.

Straszna i dziwna choroba.

W miesięczniku „Misje Katolickie” czytamy w ostatnim numerze, że od misjonarzy z okręgu Aenda w Mandżurji dochodzą wieści o strasznej i dziwnej chorobie, która sroży się w tamtej okolicy.

Choroba ta zaczyna się poczuciem ucisku w piersiach, plecy puchną, a ciało pokrywają duże wrzody. Po przecięciu wrzodu wydobywa się z niego mnóstwo drobniutkich robaczków, przypominających baranią wełnę. Jeżeli się wrzodów nie poprzecina na czas—chory umiera.

Lekarze nazywali tę chorobę: „Jang Man Ding”, wrzody zaś—„baranią wełną”.

Dora Chazan — przyjaciółka Stalina.

Zmierzch Kaganowiczów w Sowietach.

Do pierwszego procesu moskiewskiego towarzyszką życia Stalina była Róża Kaganowicz, siostra komisarza komunikacji.

Liczna rodzina Kaganowiczów odgrywała wówczas poważną rolę w sowieckim aparacie kierowniczym. A i sama Róża Kaganowicz niejednokrotnie wtrącała się do spraw państwowych, zwłaszcza, że pozostawała ona w dość bliskich stosunkach z Jagodą. Ponure kulisy procesów moskiewskich, obecny los Jagody i zachwianie pozycji Kaganowiczów zbiegły się z całkowitem zerwaniem Stalina z Kaganowiczówną.

Następczynią jej jest Dora Chazan-Gruzinka, przyjaciółka zmarłej zony Stalina—Alilujewej.

Nowa towarzyszką czerwonego dyktatora jest osobą o bezsprzecznej inteligencji i zupełnie apolityczną.

700 butelek szampana w piwnicy Jagody.

LONDYN. Korespondent „Daily Express” donosi z Moskwy o pewnych szczegółach, dotyczących aresztowanego b. szefa G.P.U. Jagody, który przez wiele lat sprawował w Sowietach najkrwawszy terror.

Gdy po aresztowaniu Jagody dokonano szczegółowej rewizji w jego mieszkaniu—znaleziono w zamaskowanej skrytce kosztowności, jak diamenty i t.p., wartości przeszło pół miliona zł. oraz amerykańskie i japońskie banknoty.

W kołach sowieckich opowiadają, że Jagoda zamierzał uciec z Rosji, kierując się przez Mandżurję i Japonję.

Ponadto w piwnicy jego mieszkania znaleziono 700 butelek francuskiego szampana najlepszych marek.

Esteru Lurie...

Aresztowana przyjaciółka Jagody.

Równocześnie z Jagodą aresztowana została jego przyjaciółka—znana moskiewska piękność Estera Lurie, która bardzo pomocna mu była w trwoniieniu pieniędzy skarbowych.

W Moskwie obiegają pogłoski, że w nagonce, podjętej już przed kilku miesiącami przeciwko Jagodzie, jedną z głównych ról odegrała jego żona, z którą się swego czasu rozwiódł dla Estery Lurie.

Podpalacz z nudów.

Podpalił 13 domów.

SZTOKHOLM. W Karlskronn aresztowano roznosiciela brykietów, co do którego istniały podejrzenia, że jest podpalaczem.

W czasie śledztwa aresztowany przyznał się, że w ciągu 7 lat podpalił 13 domów „dla przerwania monotonii wieczorów zimowych”.

Pobory generalicji.

Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło jednolity tekst przepisów o uposażeniu w wojsku.

Pensję marszałka Polski ustalono na 3.450 zł. bez dodatków rodzinnych itp. tak, że łączne uposażenie marszałka wynosić ma około 4.500 zł. Pensja generała broni wynosić ma—2.300 zł., generała dywizji zaś—1.725 zł.

Ryba żyworodząca.

Unikat polskiego morza.

HEL. Na polskich wodach terytorjalnych zatoki Puckiej pojawiły się ostatnio ciekawe ryby, bardzo rzadko naogół łowione przez rybaków ze względu na znikomą ich ilość, t. zw. kwapy lub miętusy morskie, które stanowią swego rodzaju osobliwość naszego morza, gdyż są rybami żyworodzącymi.

„Wieża Babel”.

W związku z Wystawą Światową w Paryżu pisma francuskie przypominają projekt budowy olbrzymiej wieży z żelazobetonu, wysokości 2000 metrów, opracowany przez inżyniera Farè-Dujarrie i znanego konstruktora inż. Henri Lassiera. Wieża ta ma mieć charakter nie tylko widowiskowy, jak wieża Eiffla, lecz i wojskowy.

Projektodawcy wychodzą z założenia, że główne n ebezpieczeństwo nalotu nieprzyjaciela na wielkie miasto polega na tem, że dokonać może on olbrzymich szkód zanim jeszcze lotnicze siły obronne zdążą przejść do akcji, zdążą wystartować z lotniska i wzbic się na odpowiednią wysokość. Przy tem nieprzyjaciel, bombardując lotnisko, może zupełnie sparaliżować czynną obronę lotniczą.

Otóż wieża, projektowana przez obu inżynierów, ma być przecięta trzema olbrzymimi platformami. Z nich — pierwsza, na wysokości „tylko” 600 m.—urządzona ma być jako miejsce startu dla oddziałów samolotów myśliwskich, pozostałe dwie — jedna na wysokości 1300 m., druga na wysokości 1800 m. — wyposażone być mają w silne baterje przeciwlotnicze.

Podczas więc, gdy z wyższych platform ostrzeliwane być mają bombowce nieprzyjacielskie, (a niezwykle wysokie położenie baterji ułatwi trafianie znakomicie) to z dolnej platformy mają startować samoloty, natychmiast gotowe do boju, natychmiast znajdujące się w po-

wietrzu, gdy tylko nadejdzie wiadomość o zbliżaniu się lotników nieprzyjacielskich.

Wieża ma mieć 2000 m. wysokości ma stanowić stożek, mający podstawę o średnicy 210 m. Platformy, jak powiedzieliśmy, umieszczone są na wysokości 600, 1300 i 1800 m., mają średnice kolejno: 459 399 i 357 m. Każdy z nich zaopatrzona jest w dach, który z wysokości 150 m. ponad platformą opada od wieży do krawędzi platformy. W tym miejscu tworzy się szereg potężnych łuków, o długości 30 m., tak że samoloty z łatwością będą mogły przez nie przelatywać.

Dzięki tej konstrukcji, wieża, która wyglądać ma, jak trzy na siebie nałożone grzyby, będzie mogła kpić sobie z ataków bombowych. Te żelbetonowe dachy mają być bowiem tak silne, że oprzeć się mogą bombom o pięciokrotnie większej sile, niż najcięższe z dotychczas używanych.

W konstrukcję wieży wmontowana ma być stal twarda i półtwarda dla nadania jej odpowiedniej odporności i elastyczności. Dla wyrównania wahań temperatury wieży opleciona będzie ona metalowem oszalowaniem. Platformy spoczywają na dźwigarach ze stali chromoniklowej. Oczywiście przy konstrukcji tej wieży wzięto pod uwagę działanie siły najszybszego wiatru.

Olbrzymia waga tego kolosa (10 milionów tonn!) wymaga odpowiednich fundamentów, które składać się będą z masy żelazo-betonowej o średnicy 400 m., sięgającej głęboko w ziemię.

Samoloty lądować mają u stóp wieży. Trzy windy wwozić je będą na platformę, gdzie ustawione będą na katapultach. Łuki, przez które wydobywać się mają samoloty, zamykane są bramami ze specjalnej stali. Na pierwszej platformie znajdują się też składy amunicji, paliwa i warsztaty.

Prócz tego na każdej platformie znajdują się biura, sypialnie, kuchnie i jadalnie dla załogi, którą przywozić będą tu inne trzy windy. Każda platforma ma oczywiście swoją stację sanitarną i swoje aparaty sygnalizacyjne. U podstawy wieży znajduje się własna elektrownia, prócz której każda platforma posiada własną aparaturę.

Oto, jak wygląda projekt „wieży Babel”, o którym mówi obecnie cała Francja.

Gerszon Gurewicz

Wczoraj zmarł nagle w Białymstoku na udar serca współwłaściciel apteki p. f. „M. Ajzensztadt” — bl. p. Gerszon Gurewicz.

Zmarły był współwłaścicielem wspomnianej apteki od r. 1913.

Wśród kolegów swych i ludzi, którzy znali b. p. G. Gurewicza osobiście, cieszył się on głębokim poważaniem szacunkiem.

Zmarł w wieku lat 71. Pogrzeb odbędzie się dziś, dn. 15 kwietnia, o godz. 1-ej pp.

Teatr OBJAZDOWY

Samorząd. woj. Białostockiego
Dyr. JÓZEF GRODNICKI.

TEATR „PALACE”

Dziś w czwartek, dn. 15,
i jutro w piątek 16 kwietnia,
o godz. 8.30 wiecz.
— po raz drugi —

Rozkoszna dziewczyna

Komedja muzyczna w 3 aktach R. Benatzy'ego, przekład J. Tuwima.

W rolach głównych:

Zofja Lubczówna, Igo Syn, Karol Wyrwicz-Wichrowski.

Treść pełna atrakcyj i humoru.

Wspaniała wystawa. Własna orkiestra.

„APOLLO” DZIS

Ceny od 54 gr.

Pocz. 5-ej

Piękna para kochanków ekranu:
Robert Taylor i Loretta Young
w filmie

**JEJ PIERWSZA
MIŁOŚĆ**

PONADTO:

Film, który zrozumie
każde serce kobiecie:

LEKKODUCH

Komedja muzyczna wytwórni „R.K.O”

Jeżeli chcesz niezapłacić
a kupić tanio—wstąp do firmy

G U Z I K

(w mieszkaniu prywatnym)

Ryn. Kościuszki 15 m. 7, I piętro
(dom Szabryńskiego, ostatni w podwórzu).

Wielki wybór galanterji i trykotaży.
Bielizna, krawaty, skarpety oraz in-
strumenty muzyczne, fajki dla ama-
torów i termosy.

Ceny—najtańsze i stałe.

Dnia 14 b. m. zmarł nagle w Białymstoku kolega nasz —
współwłaściciel apteki p. f. daw. „M. Ajzensztadt”

bl. p.

Gerszon Gurewicz,

przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie zwłok z domu załoby przy ul. Sienkiewicza 7,
nastąpi dziś, dn. 15 kwietnia, o godz. 13-ej

Współwłaściciele Apteki

p. f. „M. Ajzesztadt”



Melodje całego świata na rok 1937
tylko w odbiornikach
Fabryki Radiowej Krajowego Towarzystwa

TELEFUNKEN

Telefunken „Premjer”,

Telefunken-super „Lord”,

Telefunken-super „Arystokrata”,

Telefunken-super „Magnat”.

Skład fabryczny i wyłączna sprzedaż w firmie:

Zakłady Elektrotechniczne i Mechaniczne

A. K R A U Z E

Białystok, ul. Milińskiego Nr. 6, tel. 3-30

Ogłoszenie.

Na zasadzie § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. „o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne” (Dz. U. Nr. 51 z 1924 r. poz. 522) oraz § 51 Rozporządzenia Wykonawczego Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 6 grudnia 1932 r. „o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych” (Dz. U. Nr. 11 z 1933 r., poz. 71) Zarząd Miejski w Białymstoku podaje do wiadomości, iż preliminarz budżetu nadzwyczajnego m. Białegostoku na rok 1937/38 zostanie wyłożony do wglądu publicznego w okresie od 15 do 21 kwietnia 1937 roku włącznie w godz. od 11 do 14-ej (Zarząd Miejski, pokój Nr. 36) Przeciwno wyłożonemu preliminarzowi budżetowemu przysługuje prawo płatnikom danin komunalnych zgłaszania zarzutów i zastrzeżeń w terminie do dnia 28 kwietnia 1937 roku.

Prezydent miasta

(—) S. Nowakowski.

„MODERN” CENY OD 54 gr.

Pocz. 5-ej

Genjalna IRENA DUNNE

w oszłamiającym ostatnim filmie reżyserji
Ryszarda Bolesławskiego

**Teodra robi
karierę...**

Śmiech! Dowcip! Humor!

Od Wydawnictwa.

P. T. Prenumeratorów naszych i ogłoszenie dawców uprzejmie prosimy — przy wypłacaniu naszymi kasentom i akwizytorom należności za prenumeratę pisma i ogłoszenia—**obowiązkowo żądać od nich** okazania odpowiednich kwitów i rachunków, opatrzonych czerwonym znakiem Wydawnictwa: „Tempo. Redakcja i Administracja” oraz pieczęcią Wydawnictwa.

Bez tych kwitów i rachunków żadnych opłat prosimy nie uskuteczniać.



Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Sienkiewicza 20, tel. 3-52.

Prenumerata miesięczna: zł. 1.00., kwartałna: zł. 3. Zamiejscowa miesięczna: zł. 1.20.

Ceny ogłoszeń (za wiersz milimetry): na 1-ej str.—80 gr., na ostatniej—60 gr. za mm. szerokości szpalty redakcyjnej. Układ ogłoszeń—6 szpaltowy. Redaktor przyjmuje w czwartki od godz. 1—2 pp. Administracja czynna codz. od 10—6w.

Redaktor-wydawca: WIKTOR IWANICKI.